

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.W całym kraju koszt. rocznie **6 złotych**
kwartalnie i **zł. 50 gr.**Nr. pojedynczy **15 groszy.**

W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 8 ct.

W Francji 40 fr. rocznie, w Argentynie 5 peso.

Biuro Redakcji i Administracji:
Kraków, Reformatka 7. Tel. 2014.
KONTO P. K. O. Nr. 404.190.Adres na listy, przesyły, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — **Kraków.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.

Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każ-
dego czasu. Prenumeratę kolportaż płaci się z góry.Anonse cała strona **120 złotych.**Wiersz milimetr. **24 groszy.****Nr. 41.****Niedziela, dnia 11 października 1925.****Rok XXXVII.**

WALENTY PALICHLEB.

W brudnym zaułku dworca portowego Buenos Aires, stolicy południowo-amerykańskiego państwa Argentyny, spotkałem raz żebraka, którego wynędzniała twarz, a i tulących się doń troje dzieci, jakoś dziwnie mnie pociągnęło. Zwolniłem kroku, lecz mając głowę zabita własnymi sprawami, możebym był przeszedł dalej, gdyby nie to, iż najmniejsze z dzieciaków wystawiającego rękę żebraka, dziewczynka trzyletnia zawołała do szturkającego ją braciszka. „daj spokój Józek!” Zadrzało mi serce. Pytam nędzarza, kto i jak. Walenty Palichleb z powiatu Tarnobrzskiego. — Przyjechał tu, sprzedawszy dwumorgowe gospodarstwo, na którym z liczną rodziną żyć nie mógł. Żył parę tygodni w hotelu emigracyjnym, pracował z żoną u haciendera, w gorącu strasznie zachorowali obydwój, choroba zjadła pieniądze i jego siły, żona przed dwoma tygodniami umarła, a on żebrze, bo już nic mu innego nie pozostało. Byłby już dwa razy do morza skoczył, gdyby nie tych troje pędraków... Jeśli przyjdzie do sił, pójdzie ładować węgiel na statki i choć to lichy płatna robota, ale i to lepsze, niż żebrzeć.

Takich Walentych Palichlebow jest teraz na obczyźnie we wszystkich zakątkach świata setki tysięcy, a dzień każdy obecnych stonków w Polsce powiększa szeregi tych nieszczęsnych chłopskich nędzarzy-tulaczy, rozlewa coraz szerszym strumieniem potok krwi, nędzy i łez.

Nie tylko na obczyźnie rośnie liczba tych Walentych Palichlebow, ale z dnia na dzień przybywa ich i w kraju. Od domu do domu, od fabryki do fabryki ciągną szeregi chło-

pów nędzarzy nagich, głodnych, złamanych, w nadaremne poszukiwaniu kęsa chleba.

Nędzy tej chlopskiej nie towarzyszy ni współczucie, ni pomoc innych klas. Na żebraku w łachmanach nielitościwe oko zorganizowanych wyzyskiwaczy szuka jeszcze i to bacznie, czy nie dałoby się może czego mu wziąć! Pokorny i wiedząc, że w sercu innych nie ma dlań miejsca, schyla się jeszcze, gdy grzbiet jego przejdzie pałka policjanta a nierzadko siarczysty policzek.

— 0 0 0 —

W Warszawie ucztą wspaniała. Przyjechał ten czy ów „ważny” cudzoziemiec. Dziesiątki błyszczących automobili wyrzuciło na wytworne i lśniące posadzki wspaniałej sali dziesiątek wspaniałych i błyszczących dygnitarzy, którzy przy piniącym szampanie witać, toastować będą na cześć tej „ważnej” osoby. Uczty te idą jedna po drugiej. Jedna po drugiej pęka butelka szampana... Z potokiem krwi i łez chłopskich nędzarzy miesza się ten szumiący strumień szampana.

I czy ci, co rządzą, nie widzą tego, że byt Polski nie od jednej skrzynki pocztowej zależy, czy nawet konkordatu z Cziczerinem, lecz od zatamowania tego strumienia chłopskiej krwi i łez, co płynie wciąż szerzej i zatopić gotów wspólne ostatnie dobro: wolność Ojczyzny?

Usłyszcież wreszcie ten głos najważniejszy, otwórzcie oczy i czyncie porządek, by poza łzami dzieł Palichleba nie padło na was i przekleństwo potomnych, którym ślepotą wasza snadnie zgutować może niewolę!

Tadeusz Stapiński

Krwawa nauka i przestroga.

W Bułgarii stanowią chłopi 80 procent ludności. Obszarników niema tam wcale, największe gospodarstwa chłopskie liczą 50 morgów. Oprócz zbóż uprawiają chłopi tytoń, wino, jedwabniki i różne szlachetne jarzyny, mają rozległe sady i liczne piasieki. Pomniejsze gospodarstwa chłopskie mają charakter więcej ogrodniczy, niż zbożowy. Z ogrodnicztwa słyną chłopi bułgarscy na cały świat. — Przed wojną obszarnicy w Małopolsce wschodniej sprowadzali Bułgarów do urządzenia ogrodów warzywnych i sadów. Pracowici, trzeźwi i spokojni to ludzie. Religja wyłącznie prawosławna. Aż do r. 1909 pozostawała Bułgaria pod zwierzchnictwem Turcji. Dopiero w r. 1909, Niemiec, książę Ferdynand, ogłosił się królem niezawisłej Bułgarii. W wojnie światowej stanął król Ferdynand po stronie Niemiec i Austrii, wbrew doradom wodza chłopskiego Stambolińskiego, przez co sprowadził na Bułgarię klęskę przegranej wojny. Król Ferdynand musiał uciekać do Niemiec, a koronę królewską zostawił synowi Borysowi, który dotychczas króluje dzięki temu, że uwolnił więzionego Stambolińskiego i jako premierowi porучzył rządu. Stamboliński okazał się znakomitym sternikiem rządu. Uzyskał względnie znośne warunki pokojowe, ze zwycięską sąsiadką Serbią wszedł w przyjazne stosunki, a oparty o silną organizację w Związkach Chłopskich, zaprowadził w państwie porządek i spokój, tak, że Bułgaria szybko się goiła z ran wojennych.

Na swoje i Bułgarii nieszczęście przyjął Stamboliński gościnnie rozbitków z armii rosyjskiej (Wrangla i wielu carskich sługusów, którzy uciekli z Rosji po zapanowaniu tam bolszewizmu. Ci sługusy carscy nie mogli się z tem pogodzić, aby chłopi rządili krajem. Za ich też poduszczeniem zarówno król Borys, jak oficerowie i inteligencja urzędnicza oraz garść paskarzy miejskich poczęli zazdrośnym okiem patrzeć na chłopskie rządy, tem więcej, że Związek Chłopski krótko ich trzymał. Za wiedzą króla Borysa powstał spisek inteligencji i oficerów, którzy przy pomocy uciekinie-

rów rosyjskich doprowadzili w końcu do zamordowania Stambolińskiego. Rządy objął profesor uniwersytetu w Sofji, nazwiskiem Zankow. Zaczęło się straszne prześladowanie i mordowanie chłopów. Katami stali się żandarmi z armji Wrangla. Wszystkich przewodców Związku Chłopskiego urwieszono i wymordowano. Liczbę wymordowanych chłopów podają na przeszło 20 tysięcy. Chłopi bułgarscy we własnej ojczyźnie zostali wyjęci z pod ochrony prawa.

Straszne te zbrodnie inteligencji i oficerów bułgarskich przeciw chłopom bułgarskim opisał Rosjanin A. Korczunow w języku francuskim. Trudno pojąć, że takie potworne zbrodnie przeciw własnemu ludowi może popełniać inteligencja miejska. Świeżo jeździła do Bułgarii delegacja „Słowiańskiego Związku Młodzieży Wiejskiej“ i tam na miejscu stwierdziła prawdziwość wszystkich faktów podanych w książce Korczunowa. Bez sądu i bez wyroku zamordowano między innymi Cwiatkę Awranowa, redaktora Związku Młodzieży Wiejskiej, Popp Michalkowa, organizatora Zw. Młodzieży Wiejskiej, poetę Siergieja Runuancewa i wielu, wielu innych. Wszelka praca oświatowa i kulturalna pośród chłopów ustała. Wobec tego Prezydium Słowiańsk. Związku Młodzieży Wiejskiej wystąpiło z apelem do Ligi Narodów, Praw Człowieka i Obywatela, i opinii publicznej całego świata, by w imię godności człowieka i moralności społecznej wystąpiły w obronie życia, zdrowia i wolności pracy bułgarskiej młodzieży.

Korczunow powiada, że nienawiść tak udęczonych chłopów przechodzi ludzkie pojęcie i że przy nadarzonej sposobności przyjdzie w Bułgari do strasznego porachunku. Rząd Zankowa wyznaczył na produkty rolne tak niskie ceny, że chłopi schodzą na nędzarzy i nie są w stanie ciężarów podatkowych udźwignąć, wobec czego bankrutstwo gospodarcze Bułgarii jest nieuniknione.

Ta historia chłopów bułgarskich powinna być nauką i przestrogą także dla nas w Polsce.

Wojciech Szubrycht.

Obszarnicy się zbroją.

Skutki kongresu obszarniczego, odbytego w Warszawie 10, 11 i 12 września br. już się ujawniają. Wszędzie atakują drobnych dzierżawców, starając się odebrać grunta wbrew obowiązującej ustawie. Po wsiach krążą nieznani panowie i agituja za ustrojem monarchicznym. Jednego takiego emisariusza wskazaliśmy tu w naszej gminie policji państwowej, ale policja po rozmowie z owym panem i po zbadaniu legitymacji puściła go swobodnie, on też krążył dalej od wsi do wsi.

Co to znaczy? Czy pp. posłowie ludowi wiedzą o tem? Stanisław Grzybowski z Olkuskiego.

Politycy kawiarniani we Lwowie rozpowiadają, że konserwatyści grupujący się koło krakowskie-

go „Czasu“, czyli dawniejsi stacjacy krążąją się z niezwykłą energią około stworzenia takiego rządu, któryby się otwarcie przeciwstawił dążeniom do reformy rolnej i któryby wogóle stanął na platformie konserwatywnej, to znaczy postawił program rządów obszarniczo-kapitalistycznych. Rząd ten miałby wejść w porozumienie tylko z PPS., gwarantując robotnikom utrzymanie i wzmożenie ruchu fabrycznego. — Ostrze tego rządu byłoby zwrócone przeciw chłopom.

Politycy ci twierdzą, że konserwatyści ci zgromadzili już do rozporządzenia takiego rządu cztery miliony dolarów, a weksłami kaucyjnymi mają zagwarantować sumę 40 milionów.

Wreszcie mówią, że propozycję tą przyjął już

p. S. i że na tem tle rozegra się niezadługo przesilenie ministerjalne.

Ludzie, którzy to opowiadają, mogą mieć dostęp do źródeł, gdzie się to przygotowuje. Dlatego powinniście to zanotować i przestrzec chłopów.

Lwowianin.

W walce przeciw reformie rolnej, czyli przeciw naczelnemu żądaniu chłopów, pomagają obszarnikom fabrykanci, właściciele realności w miastach — no i oczywiście duchowieństwo rzymskie z całą zgrają dewociarzy. Przeważna część urzędników, lekarzy, adwokatów, inżynierów itd. też stoi po stronie obszarników. Jednym słowem, ci wszyscy, którzy żyją wyzyskiwaniem chłopów i którzy pragną utrzymać nadal chłopów w clemencie i niewolniczej pokorze, ci wszyscy pośpieszą z pomocą obszarnikom, zwłaszcza, że obszarnicy rzucą na to wielkie sumy pieniędzy i umiejętność chodzenia koło swojej sprawy.

Umowa wzajemnej pomocy między obszarnikami a Związkiem właścicieli kamienic miejskich została już zawarta i wchodzi w wykonanie. Kamienicznicy w całej Polsce są zorganizowani w jeden Związek, który ma zarząd główny w Warszawie, a filje po wszystkich województwach. Otóż ten Związek zawarł umowę z naczelną komendą obszarników na tej podstawie, że obszarnicy zobowiązali się bronić kamieniczników, aby im wolno było wyzyskiwać lokatorów, a kamienicznicy mają urządzać zgromadzenia w miastach, wysyłać deputacje i pisać w gazetach przeciw reformie rolnej, jako że niby chłopci nie są w stanie wyżyć w miastach, tylko obszarnicy.

Kontrakt tej spółki między obszarnikami a kamienicznikami został ogłoszony przez gazety warszawskie. Również ogłoszono pouczenie, jak się to ma robić, aby się nie spoprzecgli ci mieszczaństwo, którzy z różnych względów nie chcą się mieszać do tej walki. Pieniądzy na afisze, odezwy, deputacje i agitatorów przeciw reformie rolnej mają mieszczańcom dostarczyć obszarnicy i fabrykanci.

Również zostały już zawarte umowy między obszarnikami a Związkiem właścicieli drukarń, Związkiem samorządów miejskich, Związkiem aprowizacji miast, Związkiem właścicieli hotelów, Związkiem gospodnio-szynkarskim itd. Wszystko to ma walczyć przeciw reformie rolnej. Rokowania obszarników ze Związkiem Nauczycieli szkół średnich, Związkiem adwokatów, notariuszów, lekarzy, kupców i t. p., jeszcze się toczy, ale można z góry przewidzieć, że większość ich stanie z obszarnikami przeciw chłopom.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY z całej Polski na tegorocznym walnym zjeździe we Lwowie, oświadczył się przeciw przeprowadzeniu reformy rolnej. Na tysiąc uczestników zjazdu podczas głosowania tylko czterech było odmiennego zdania, tj. za reformą rolną. Stwierdził to „Naprzód” Nr. 226. Prezesem tego „Związku Oficerów Rezerwy” jest adwokat dr. Stanisław Szurlej w Warszawie,

od dawna zaciekle endek choć syn chłopski z Lutczy, powiat Strzyżów.

ZWIĄZEK EMERYTOWANYCH OFICERÓW, W. P. w Krakowie, pod przewodnictwem emerytowanego (wysłużonego) generała Symona, uchwalil także rezolucję przeciw reformie rolnej, a uchwały swoje wydrukował w dzienniku „Słowo” w Wilnie, wydawanym przez obszarników i monarchistów, tęskniących za królem.

W bardzo wielu miastach — w Wilnie, Przemysłu, Stanisławowie, Tarnopolu, Poznaniu, Bydgoszczy i t. d. — wiece mieszczańskie przeciw reformie rolnej już się odbyły. Afisze zywające na te wiece głosiły bardzo szumne hasła patryjotyczne. Referowali z zapalem wynajęci adwokaci, profesorzy, inżynierzy i inni. W kilku miastach udało się chłopom przy pomocy robotników rozpedzić takie wiece, ale przeważnie policja państwowa otoczyła ochroną radzących wrogów chłopskich, więc pouchwalali co chcieli.

W gazetach codziennych i tygodniowych też już widać ślady zapobiegliwości obszarników. Pomijając gazety obszarnicze i księżę, które z natury rzeczy służą interesom obszarniczym, nawet już i krakowski „Kurjer Codzienny” z 4 bm. zapowiada, że będzie się starał zorganizować miasta i miasteczka, aby przy następnych wyborach sejmowych postawiły wszędzie swoich odrębnych kandydatów dla przeciwstawienia się masie chłopskiej i robotniczej.

To wszystko oznacza, że wojna przeciw reformie rolnej rozpoczęta wszędzie i wszystkimi sposobami już się toczy.

Jaka na to rada? Co wobec tego mają czynić chłopci?

Jest tylko jedna rada i jeden sposób: wszyscy chłopci muszą się też zjednoczyć czem prędzej w jedną armię, w jeden ZWIĄZEK CHŁOPSKI.

Warszawski.

Obraz stosunków powiatowych.

Pięć dni trwała rozprawa przed Sądem Przysięgłych w Krakowie przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Przyjaciela Ludu” Janowi Stapińskiemu, zakończona 4 bm. po godzinie trzeciej nad ranem wyrokiem uwalniającym. Na pierwsze pytanie, czy Jan Stapiński winien jest obrazy honoru starosty Jerzego Stamirowskiego, sędziowie przysięgli 7 głosami odpowiedzieli „nie” a 5 głosami „tak”. Na drugie pytanie, czy Jan Stapiński winien jest obrazy honoru adwokatów Jasińskiego i Mianowskiego z Olkusza, sędziowie przysięgli jednomyślnie wszystkimi 12 głosami odpowiedzieli „nie”. Wobec takiego werdyktu sędziów przysięgłych Trybunał ogłosił wyrok uwalniający Jana Stapińskiego od winy i kary.

Przedmiotem rozprawy był obszerny artykuł

„Przyjaciela Ludu“ z 25 listopada 1923 r., w którym przedstawiono stosunki panujące w powiecie olkuskim, jak to spółka nazywająca się „Komitetem Ratunkowym“ przez „wydział handlowy“ popełniała różne bezprawia przy rozdziale artykułów żywnościowych, odzieżowych i siewnych, jak sędzia śledczy dr. Głowacki przesłuchawszy około 300 świadków przyaresztował najpierw dyrektora Tacikowskiego, a potem i starostę Stamirowskiego, jako współwinnego w popieraniu i tolerowaniu bezprawia, jak wreszcie adwokaci Jasiński i Mianowski w sposób karygodny przyczyniali się do tego, iż podprokurator Sokółski i sędziowie Kłodnicki oraz Gnoiński spowodowali wypuszczenie aresztowanych na wolność, jak wreszcie odebrano sędziemu Głowackiemu dalsze śledztwo i całą sprawę umorzono, a starosta Stamirowski pomimo aresztowania i pomimo ujawnienia czynów bezprawnych pozostał nadal i aż dotychczas pozostaje starostą w Olkuszu, dzięki poparciu posłów Wierzbickiego (endek, prezes Lewiatana), Kwapińskiego (PPS.), Tabora (Wyzwolenie) i Malupy—Gawlikowskiego (Piast).

Zaatakowani w owym artykule panowie długo się namyślali nad wniesieniem skargi, aż ostatecznie główny sprawca Tacikowski „spóźnił się“ z wniesieniem aktu oskarżenia, tak samo jak pp. sędziowie Sokółski, Kłodnicki i Gnoiński, a pozostali na placu jako oskarżyciele pp. Stamirowski, Jasiński i Mianowski. Wprawdzie i akt oskarżenia z ich strony był spóźniony, ale Stapiński pragnął doprowadzenia do rozprawy sądowej, więc zarzutu przedawnienia nie podniósł i rozprawa się odbyła.

Pięć dni zajęło głównie słuchanie świadków. — Stapiński powołał 24 świadków, z tych przesłuchano sędziego dr. Głowackiego, Stanisława Grzybowskiego z Ojcowa, kupca Emila Kelego i emeryta inspektora podatkowego Greka z Olkusza, tudzież b. urzędnika aprowizacji Zygmunta. Wzywania dalszych świadków zrzekł się obrońca Stapińskiego adwokat dr. Oberlender. Świadek sędzia dr. Głowacki pod przysięgą w blisko trzygodzinnych zeznaniach nie tylko potwierdził wszystkie fakta

podane w „Przyjacielu Ludu“, ale dodał jeszcze mnóstwo nowych. Świadek Kele odmalował dobitnie różne interesy „Komitetu ratunkowego“, — który nazywano „komitetem rabunkowym“. Świadek Grzybowski z Ojcowa potwierdził, że w Sejmiku powiatowym skarżyli się sołtysi, wójcia i pojedynczy gospodarze na różne nadużycia, ale starosta Stamirowski puszczał to wszystko, mimo uszu. Świadek inż. Franciszek Piszczek, przesłuchany w r. 1923, stwierdził jaskrawo, w jaki sposób starosta Stamirowski uniemożliwił pobranie kontyngentu drzewa na odbudowę.

Wobec takich dowodów bezprawia starosta Stamirowski powołał na świadków pp. Tacikowskiego, inż. Jeziorańskiego, inż. Broga z Pilicy, Machnickiego z Olkusza i burmistrza olkuskiego Wadowskiego, a wreszcie i oskarżyciele adwokat Jasiński i starosta Stamirowski zostali przez Trybunał dopuszczeni jako świadkowie, ale od Stamirowskiego, jako zanadto zainteresowanego, Trybunał nie przyjął przysięgi. Świadkowie ci wystawiali sobie wzajemnie jak najpochlebniejsze świadectwa, przedstawiali siebie jako ludzi, którzy wszystko poświęcają dla dobra publicznego. Świadek Bróg z Pilicy aż się zaniósł z płaczu żalostnego za starostą Stamirowskim, a sam starosta Stamirowski dowodził, że jeżeli nawet przekraczał prawa, to tylko dla dobra ludności. Starosta Stamirowski prosił o zasądzenie Stapińskiego, gdyż na wypadek uwolnienia on — Stamirowski — znalazłby się za potępionego. Innego wyjścia niema.

Po mowach adw. dr. Rozmarynowicza, jako pełnomocnika oskarżycieli i obrońcy Stapińskiego adwok. dr. Oberlendera, Trybunał postawił sędziom przysięgłym pytania, na które po naradzie odpowiedzieli przecząco.

W ten sposób skończyła się ta długa i ciężka walka przeciw klice trzęsącej powiatem olkuskim. Panowie Stamirowski i spółka przekonali się, że mimo wszystko jest w Polsce prawo kontroli i że samowola i bezprawie muszą ulec karze. Oby ta ciężka walka „Przyjaciela Ludu“ wyszła ludności powiatu olkuskiego na pożytek.

Grybów — Dubno.

P. W. Witos, wygłaszając mowę na uroczystościach Reymontowskich w Wierchosławicach, — przytoczył ostatnie słowa Stefana Czarnieckiego, mówiąc: „tak rzekł człowiek, który kilkakrotnie ratował Ojczyznę w ciężkiej potrzebie, skarżył się ten, co urósł nie z soli ani roli, ale z tego co go boli“.

Temi słowami skarżył się całe wieki i skarży się do dziś dnia chłop, przez którego Witos wyrósł, na jego barkach podnosił się, aż zdradził w końcu.

Czego się chłopci doczekali pod wodzą Witos?

Sam to w końcu mowy wypowiedział, że chłop za swój trud, znój i krew, zarobi sobie dopiero „kiedyś na wdzięczność i pamięć narodu“. Chłowie! dopiero kiedyś, bo to, co ci się dziś należało, za-

brali karjerowicze i zdrajcy twej sprawy, szczytając się twoim trudem, urządzają sobie „państwotwórcze“ libacje i chodzą w chwale. Nie z soli, — bez której niejednokrotnie, jak i bez omasty obchodzi się w tych czasach chłop, — nie z roli, — z której otrzymał strzępy, — ale z tego, co go boli, wzrósł chłop, a wdzięczność i pamięć ma otrzymać, według Witos, na równi z Czarnieckim, kiedy się stanie bydlęciem roboczym księżopañskim, podnóżkiem Witos. Dla przypomnienia co zrobił Witos dla chłopów, przytoczę dwa obrazki, z odległych miejsc i czasów, które z pewnością czytelnicy rozszerzą na całą Polskę, bo tak było wszędzie.

Gdy w r. 1920 został p. Witos pierwszy raz premierem, huczno i buńczucznie zjeżdża tam,

gdzie się spodziewał biskupiego przyjęcia. Przyjechał też do Grybowa. Chłopi, jako jego wyborcy, licząc wiele na jego stanowisko — a było to w niedzielę — zbiegli się w duże mrowisko, a nawet wystarli się o 3 muzyki. Życzenia chłopskie były skromne. Wobec zdzierstwa obszarników za drzewo budulcowe i opałowe, prosili o zastosowanie cen maksymalnych. Otrzymali od p. Witosy solenną obietnicę, że żądaniu ich stanie się zadość. Czekają do dziś dnia na spełnienie tej obietnicy. Materiał z lasów obszarników otrzymali po cenach maksymalnych hyjny piastowskie, w rodzaju Wojnów i tym materiałem jeszcze rozporządzają po paskarskich cenach, jak świadczy o tem niedawna korespondencja z Pławnej. Zjawiała się również wówczas deputacja urzędników i policji. Bez czołobitności i muzyki, z miejsca uzyskała przeniesienie z 4 klasy drożyznianej do 3. Tak Witos oporządził swoich wyborców; nie tylko drzewa taniej nie otrzymali, ale jeszcze dopłacili urzędnikom i policji.

Przyszli czas drugich jego rządów w r. 1923. Miasto Dubno nie miało ani jednej fabryki wódki. W tym czasie zaczął się gorąco interesować Dubnem brat premiera, poseł brodzki, Andrzej Witos. W krótkim czasie stanęły 3 fabryki wódek, a złośliwi dotychczas twierdzą, że wszystkie 3 są własnością posła Andrzeja Witosy, któremu brat-premier w ten sposób rozszerzył warsztat do pracy „państwowo-twórczej”.

A jak się przedstawia „państwowo-twórcza” praca pana posła w tutejszym powiecie. Oto „rodzona” osada cywilnych osadników, Witosówka, toczy w swem łonie gorącą walkę, aby nazwę „Witosówkę”, wymazać nie tylko z tablicy drogowskazowej, ale i w starostwie.

Pow. Zarząd P. S. L. Piast (czyli „Psalmistów”, jak ich ogólnie na Wołyniu nazywają), mieszczący się naprzeciw Pow. Urzędu Ziemskiego w Dubnie, otworzył w swym lokalu Związek osadników cywilnych i tak kierował ich interesami, że wszyscy, broniąc się przed swymi obrońcami, przyłączyli się do Pow. Zw. Osadn. Wojskowych. Poseł Andrzej Witos, pragnąc zdobyć ich z powrotem, na jednym zebraniu wmawiał w nich, że wszelką pomoc państwu, przeznaczoną dla nich, zabierają osadnicy wojskowi, i że tylko złączenie się ze stronnictwem „Piasta” da im wszelkie korzyści.

Nie pomogło. Przy Związku Psalmistów pozostało tylko paru ślepo wierzących i obalamanych ludzi, i oni obecnie dają znać o swej biedzie i opiece p. Witosy. Mianowicie w „Sprawie Ludowej” Nr. 35 poseł Andrzej Witos apeluje do Min. Reform Rolnych w sprawie osadu z Witosówki i „innych”, którym P. U. Z. niedość pilno załatwił podania o pożyczkę (pilna opieka Witosowa: od maja do września), pomawiając P. U. Z. o należenie do „Wyzwolenia”. My zaś wiemy co innego. Do niedawna sekretarzem P. U. Z. był prezes Pow. Zarz. Psalmistów, Babirecki, ale żeby wraz z jego odejściem do O. U. Z. do Łucka, Duch św. oświecił tak raptem pozostałych, trudno w to uwierzyć, tembardziej, że według powszechnego mniemania i p. komisarz był zdecydowanym ludowcem.

Faktem jest, że opinja Psalmistów, po wywianiu od nich ludzi ideowych, przestała być miarodajną; natomiast jest miarodajną opinja Pow. Zw. Osadn. Wojskowych i złączonych z nimi osadników cywilnych, czyli spóźniona i zbyt późna opieka p. Witosy nikomu strat nie wynagrodzi; dostarcza tylko dowodów, że jak w Grybowie, tak i tu... i wszędzie, czuć Dojłidy i gorzelnie.

Tutejsze piśmko klerykalne „Lud Boży” pisało w roku przeszłym — omawiając ówczesne czasy i stosunki na Wołyniu, — że lud tutejszy z radością witał rządy polskie i wielkiem darzył zaufaniem „Korola Piłsudskiego”. I tak było w rzeczywistości. Lud tutejszy w żaden sposób nie mógł uwierzyć, że człowiek tej miary, co Piłsudski, nie jest „korolem” tylko „naczalstwem”. Czasy się zmieniły. Sympatje ruskie należą do miłych wspomnień. Ogólne rozczarowanie i poprostu nienawiść do wszystkiego, co polskie. Początek zrobiło „Wyzwolenie” występując wrogo przeciw osadnictwu, a przewodząc rozmaitym delegacjom czeskim i niemieckim do Warszawy przeciw osadnikom, przez nich pośrednio działało i na ludność ruską. Ośmieleni tem prowodyrzy ruscy podjęli i prowadzą nadal tę robotę. Był czas, że wszystko, co czuło po polsku, nie chcąc się łączyć z ósemką i Wyzwoleniem, a szukając ujścia dla swych dążeń demokratycznych, łączyło się z „Piastem”, który — blagując jak zawsze — przedstawiał się jako jedno z najbardziej „państwowo-twórczych” stronnictw. Dziś się oczy otworzyły i pomimo bezpłatnego rozsyłania „Sprawy Ludowej” stronnictwo „Piasta” będzie wkrótce w likwidacji po uczciwych ludziach, a „Sprawa Ludowa” co chwila zamieszcza wiadomości, że znanym działaczom, ludziom ideowym na Wołyniu, unieważnia się legitymacje stronnictwa. Dlaczego? Bo ci ludzie byli i chcą być uczciwymi.

Związek Chłopski ma tu wielką przyszłość, bo nie tylko przystąpią do niego Polacy, błagając się od „Piasta” do „Wyzwolenia” i napowrót, a nigdzie nie znajdujący opieki, ale nawet Rusini, którzy widzą, że nie tylko oni, ale chłopcy polscy tak samo cierpią biedę i dlatego wzdychają, aby jeszcze „Korol” Piłsudski wziął „naczalstwo” i dał odcchnąć tak chłopom ruskim jak i polskim. Kto te sympatje dla Naczelnika wzbudzi i ożywi, ten Wołyń napowrót przywiedzie do Polski. Cie-cie.

SEJM.

Dnia 6 b. m. zebrał się Sejm po długim wypoczynku na dalsze obrady. Rząd przedłożył tegoż dnia preliminarz budżetu państwowego na rok 1926, a przy tej sposobności premier Grabski, jako minister skarbu, wygłosił długą mowę programową. Sejm jednakże, tak samo jak całe społeczeństwo, stracił zaufanie do programów p. Grabskiego, wobec tylu już dowodów, że p. Grabski bardzo łatwo układa, a jeszcze łatwiej zmienia i porzuca swoje własne programy. Wbrew jednakże

opinji powszechnej, która domaga się ustąpienia premiera Grabskiego, Sejm wysłuchał mowy jego spokojnie. Nastrój był taki, że odnosiło się wrażeńie, jakoby większość sejmowa była gotowa pozostawić p. Grabskiego nadal w urzędowaniu.

* * *

Następne posiedzenie sejmowe 9 bm. W międzyczasie mają się narodzić kluby i wyznaczyć mówców dla określenia stanowiska. W ten sposób dopiero za tydzień będzie można wiedzieć, czy rząd Grabskiego pozostanie, czy ustąpi.

Sądząc po głosach gazet, opozycja przeciw rządowi będzie w każdym razie liczna, może nawet przeważa.

* * *

Posiedzenie klubu Związku Chłopskiego zwołał prezes Bryl na środę 7 bm.

* * *

Czy wszystkie Gminne Związki Chłopskie wysłały już petycje na ręce posła Pluty z żądaniem rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów? Trzeba to uczynić natychmiast.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI.

Zgromadzenia Związku Chłopskiego

odbęda się:

w Krakowie, dnia 9 października zebranie Zarządu Powiatowego Związku Chłopskiego i delegatów w redakcji „Przyjaciela Ludu“ o godzinie 11 rano;

w Chyrowie, pow. Stary Sambor, dnia 11 października w sali Sokoła po sumie (ref. pos. Pawłowski);

w Szczawnicy, pow. Nowy Targ, 11 października (ref. poseł Bryl, J. Kaźmierczak i dr. Przybyło);

w Suchodole pow Krosno w niedzielę 11 października br. o godz. 1-szej **zgromadzenie Powiatowego Związku Chłopskiego**, w obecności posła Wiewiórskiego i J. Stapińskiego. Przybycie delegatów i organizatorów ze wszystkich gmin konieczne.

w Luborzycy pow. Miechów dnia 11 października o 12 w poł. (ref. poseł Socha i red. T. Stapiński).

w Krościenku nad Dunajcem, pow. Nowy Targ, 12 października (ref. poseł Bryl, Józef Kaźmierczak i dr. Przybyło);

w Osobnicy pow. Jasło we czwartek 15 października br. (odpust) ref. poseł Wiewiórski i J. Stapiński.

w Teodorówce, pow. sądowy Dukla, dnia 18 października poufne zebranie delegatów Powiat. Związku Chłopskiego w sali domu gminnego o godzinie 2 popoł;

w Czernichowie pow. Kraków dnia 18 października o godz. 12 w poł. (ref. St. Stączek i red. T. Stapiński).

w Rajsku pow. Oświęcim dnia 18 października (ref. Józef Kaźmierczak).

w Trzebuni, pow. Myślenice dnia 18 października o godz. 1. (Ref. Józef Kaźmierczak).

W KALEMBINIE, pow. Strzyżów, w niedzielę 18 października o godzinie 12 w Domu Gminnym odbędzie się **wiecz powiatowy**, dla wyboru Zarządu Powiatowego Związku Chłopskiego. Obecność delegatów ze wszystkich gmin powiatu konieczna. Referować będą: poseł Wiewiórski, Jan Stapiński i W. Tomaszewski.

W Żolyni pow. Łańcut dnia 25 października po sumie.

Zawiadomienia

Sekretarjatu Okręgowego Związku Chłopskiego w Krakowie.

STATUTY Związku Chłopskiego już wyszły z druku i są do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu“ po 50 groszy za egzemplarz wraz z przesyłką pocztową.

KAŻDY GMINNY ZWIĄZEK CHŁOPSKI na terenie Okręgowego Związku powinien zaopatrzyć swych członków w legitymacje członkowskie, które są już do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu“ w cenie 2 grosze za egzemplarz. Legitymacje te ułatwiają również zebrania gminnych Związków, gdyż służą równocześnie za legitymacje na zebraniach.

—o—

SMARDZEWICE, pow. Olkusz. Dnia 4 października odbył się u nas wielki wiec Związku Chłopskiego, który zgromadził wielką rzeszę obywateli z naszej gminy i okolicznych. Zagał ob. **Stanisław Grzybowski** i jego wybrano przewodniczącym. Następnie poseł **Pawłowski** przedstawił zgromadzonym obecne położenie rzeszy ludowej i straszne skutki dzisiejszej gospodarki państwem, jak i wykazał ustawą, iż uchwalona reforma rolna jest oszustwem wyborczym piastowców. Przemówił następnie red. **Tadeusz Stapiński** o organizacjach innych klas i o chłopskiej organizacji jako jedynym ratunku przed groźącym ostatecznym upadkiem wsi. Zebrani z wielkim zapalem wzniesli potężny okrzyk na cześć jedności chłopskiej. Ob. **Grzybowski Stanisław** przedstawił zgromadzonym dowody lekceważenia przez „Wyzwolenie“ wszystkich spraw ludności powiatu olkuskiego, które go skłoniło do złożenia godności męża zaufania tego stronnictwa, połączącego na mandaty, a przeciwnego połączeniu rzeszy chłopskiej w jedną całość. Obyw. **Bielecki** przedstawił, iż od 6 lat wskazywał chłopom gminy Smardzewice, że tylko pod sztandarem „Przyjaciela Ludu“ leży odrodzenie ruchu chłopskiego i że cieszy się, iż nadszedł dzień, w którym Smardzewice to zrozumiały. Red. **Tadeusz Stapiński** sprawdził następnie, do jakich stronnictw należeli obywatele przystępujący dziś do Związku Chłopskiego i stwierdził, że tak dawni wyzwolenicy jak i piastowcy do Związku wstąpili. Wybrano gminny Związek Chłopski, do którego we-

szli: ob. **Grzybowski** przew., **Bielecki** zast., **Klimczak** sekr., **Rataj** skarbnik. Delegaci: **Czyż** i **Mitka**. Na prośbę zebranych poseł **Pawłowski** przedstawił zebrany powody, dla których zmuszonym był wraz z 13 kolegami opuścić piastowe bagno. Na wniosek posła **Pawłowskiego** uchwalono jednomyślnie rezolucje za obniżeniem budżetu, rozwiązaniem Sejmu i równym prawem wyborem. Na wniosek ob. **Bieleckiego** uchwalono posiewi **Pawłowskiemu** i red. **T. Stapińskiemu** podziękowanie za pracę organizacyjną i przybycie na wiec. Postanowiono również po przeprowadzonej organizacji gminnej przeprowadzić organizację wszystkich poszczególnych wsi naszej gminy.

Bielecki, sekr.

Grzybowski, przew.

DOBROMIL, pow. Dobromil. Dnia 29 września odbyło się u nas zgromadzenie, na które przybyli obywatele również z pow. brzozowskiego i przemyskiego. Przewodniczył ob. **Kurek Józef**, sekretarował ob. **Dobrzański Jan**. — Poseł **Pawłowski** przedstawił obecne położenie chłopskie i gospodarke państwową wśród wielkiego skupienia słuchaczy. Uchwalono rezolucje w sprawach polityki chłopskiej i uchwalono zaproponować na komisarza Rady Powiatowej ob. **Skateckiego**, obecnego zastępcę komisarza. Wśród podniosłego nastroju opuszczano 600 obywateli ten piękny wiec Związku Chłopskiego.

BARANÓW powiat Tarnobrzeg. Dnia 4. 10. odbył się wiec pod gołym niebem na rynku w Baranowie. Olbrzymie zgromadzenie 10 tysięcy chłopów zagaił poseł **Krempa**, który złożył obszerne sprawozdanie poselskie. W czasie zagajania urządził się ze swoimi siepakami wójcina **Kucharski** z Baranowa i przeszkadzał **posłowi Krempie**. Poseł dał mu taką ciętą odprawę, że chłopci wójta wyrzucili poza zgromadzenie. Próbowal jeszcze razem z Trzeciakiem rządcą **Dolańskiego** i kilku najemnikami śpiewaniem przeszkadzać, ale i to się **Kucharskiemu** nie udało. **Kucharskiemu** wołały kobiety: „to pacholek rabina, co ogłosił cenę na mleko po 15 groszy litr z rabinem”. W dyskusji zabierali głos: **nauczyciel** z **Jadachów**, który w wielkiem uznaniu za pracę posła **Krempy** oddawał zaufanie i cześć **posłowi**, lecz jako **piastowiec** przemawiał i postawił wniosek, aby poseł **Krempa** wstąpił do **Piastowców**. Poseł **Krempa** dziękując p. **nauczycielowi** za uznanie pracy powiedział, że trudnoby mu było chodzić w chomonicie „księżopañskim” na stare lata, chce się dowiedzieć co powie lud na zgromadzeniu, zarządził głosowanie i **zaledwo 1 głos był za wstąpieniem do Piasta** a reszta 10 tysięcy oświadczyło się przeciw wstąpieniu. Przekonał się więc **nauczyciel**, jak cenia chłopci **piastowców** i powiedział, że gdy w jego gminie założą **Związek Chłopski**, to on jako **syn chłopca** pójdzie w organizacji razem z **chłopami**.

Przewodniczącym wybrano **Bernata** ze **Skopania**, sekretarzem **Marmolę** z **Przykopa**. Poseł **Krempa** bardzo dobitnie wyjaśnił zgromadzonemu organizację chłopca i przekonał swemi wywodami,

że **Związek** w każdej gminie założony być musi, tylko **wrogowie** chłopca tacy, jak **Kucharski** co ma grzechy na sumieniu i niema zaufania żadnego w swojej gminie, przeszkadzają założeniu **Związku Chłopskiego**. Przemawiali jeszcze prezes **Związku Inwalidów** w **Baranowie**, dziękując p. **Krempie** za obronę biednych wdów i sierót po poległych żołnierzach, przemawiał p. **Tomasz Poterała** z **Padwi** o ustawie gminnej przeciw pluralności, a p. **Marmola** dobitnie postawiwszy rezolucje ze słowami czci **Marszałkowi Piłsudskiemu**.

Uchwalono rezolucję przeciw pluralności i gminom zbiorowym jednomyślnie, a **posłowi Krempie** wotum zaufania, niech i żyje i podziękę za przybycie, jak również wszystkim mówcom a także p. **nauczycielowi** z **Jadachów** za tak serdeczne przemówienie.

Pokazało się po tym olbrzymim wiecu, który chciał zakłócić i rozbić wójtowina, **piastowiec** od siedmiu boleści **Kucharski**, że chłopci takim **piastowcom** co rabina słuchają rozbić się nie dadzą i słuchać już nigdy nie będą.

Sekretarz.

GŁOWIENKA, pow. Krosno. Dnia 20 września na zwyczajnym zebraniu omówiono wszystkie sprawy gminne i pow. oraz przystąpiono do dyskusji nad **Związkiem Chłopskim** i po przeczytaniu statutu zorganizowaliśmy **Związek Chłopski**, do którego zapisali się wszyscy na sali. **Antoniemu Czekałowi**, który podjął pracę o zorganizowanie **Związku**, niech będzie cześć. Do zarządu wchodzi: **Antoni Czekał** przew., **Walenty Hejnar** zastępca, **Walenty Janik** sekretarz, **Gładysz** skarbnik.

Walenty Janik, sekretarz.

PRZECŁAW, pow. Mielec. Olbrzymie tysięczne rzesze chłopskie, jakie się zebrały po sumie dnia 27/9. br. w ogrodzie **Józefa Kopacza** w **Przeclawiu**, dały dowód dojrzałości politycznej i jednomyślności. Zgromadzenie to zagaił **poseł Krempa**. Wybrano: przewodniczącym **Józefa Więckowicza** gospodarza z **Kielkowa**, zastępcą wójta **Groelego** z **Błonia**, sekretarzem sekretarza gminy **Przeclaw**. Sprawozdanie poselskie złożył **poseł Krempa** w bardzo dobitnych słowach, a także o organizacji referował również **poseł Krempa**, przemawiając 4 godziny pod gołym niebem. Ludność wielotysięczna była z przemówień bardzo zadowolona. **Fagasy dworskie** (inżynier z fajeczką) zostali przy ciętej odprawie, jaką im dał **poseł Krempa**, wyśmiani. A także nie mało dostało się **komendantowi policji**, który niedopuszczył referentów do mowy.

Uchwalono: **Cześć Piłsudskiemu**, założenie we wszystkich gminach do parafii **Przeclawskiej** należących, **Związków Chłopskich** i podziękowanie **posłowi Krempie** i wotum zaufania, a za pluralność **piastowcom** oburzenie.

Obecny.

NAJLEPIEJ SIĘ PRZYŚLUSZY SZ BLIŹNIEMU, GDY GO NAKŁONISZ DO CZYTANIA PRZYJACIELA LUDU.

W każdej wsi musi być Związek Chłopski!

Sprawy powiatowe i gminne.

MIELEC. Jest tu emerytowany inspektor skarbowy p. Hohaus, ma pensję dobrą, mimo to przylepił na drzwiach u siebie świeżą nowinkę, że będzie udzielał porad w sprawach podatkowych. Te porady to pisanie różnych rekursów jakie sobie ten Hohaus wymyślił, aby naiwnych chłopów dostać, któremu pomaga znany węglarz Tomasz Bik. Będąc w komisji podatkowej razem z Hohausem przypisywali chłopom podatki majątkowe. — Obaj będą teraz chłopu pomagać a z naiwnych po 5 złotych za rekurs co go każdy pisarz gminny za pół złotego napisze, ściągając. Bracia chłopie, strzeżcie się takich świeżych opiekunów jakim jest p. Hohaus i Bik, znany węglarz z Młodochowa, nie dajcie się. Rekursy niechaj piszą sekretarze, nie żadne Hohausy.

Iskra.

RYBIE STARE pow. Limanowski. Nasza gmina Rybie Stare położona jest na krańcu pow. Limanowskiego, granicząca z pow. Bocheńskim. Przez naszą wieś prowadzi droga powiatowa do granicy powiatu Bocheńskiego, której nikt nie poprawia i wcale nie dba. To też jesteśmy zapomnieni, ale gdy przyjdzie płacić podatek drogowy, to egzekutor do nas zajrzy. Dzieje się to, bo komisarzem Tymcz. Zarządu pow. jest p. starosta Olszewski, który zamiast pilnować porządku w powiecie, trudni się polityką i tropieniem działaczy Związku Chłopskiego. Panie starosto Olszewski, daj sobie spokój z polityką, bo ci zdrowiu zaszkodzi, lepiej pilnuj porządku w powiecie.

Czytelnik.

Z SZARWARKU, pow. Dąbrowa, donoszą nam o napastliwym względem kobiet postępowaniu posterunkowego policji państwowej Skiby. Wstrzymujemy się na razie od przytaczania dwóch zapodanych nam faktów, w nadziei, że to ostrzeżenie p. Skibie wystarczy i że przestanie niepokoić ludzi po nocy. W przeciwnym razie byłibyśmy zmuszeni odnieść się do Komendy Okręgowej Policji Państwowej.

LIPNICA GÓRNA pow. Bochnia. Do bolączek gminnych przydano chłopom jeszcze jedną a mianowicie: przymusową asekurację. Chłopi tak z naszej wsi jak i z wielu innych wcale na tę ustawę o wyższych premjach zgodzić się nie chcą, stąd różne dochożenia karne, strata czasu, włóczenie po sądach **no i oczywiście kara za sprzeciwiania się ustawie.** Z naszej gminy Lipnicy Górnej wybrano czterech ludzi: Stanisława Przybyłkę, Ignaca Przybyłkę, Walentego Włodarczyka i piszącego, ażeby pójść do posła Kiernika, żeby jakie środki zaradcze poczynił albo w ostateczności tę bolączkę odroczył, bo gmina nasza przez dwa lata była doszczętnie gradem zbita a więc jest za uboga, ażeby po przednowku wszystkie powinności uiścić. Wiecie kochani czytelnicy jak nam były minister Kiernik doradził? Macie we wsi spiszek, idźcie do socjalistów, to może oni tę ustawę poprawią a **ich piastowców** jest na to zamało, a odroczyć już nie można, bo ubezpieczenie wypłaciło przeszło milion na pogorzalców a wkładki prawie że nie napływały. Odeszliśmy oczywiście z niczem, mając serce

rozdarte na kawałki. To prawdą jest, że nasz wójt a raczej zastępca wójta przed władzami i Kiernikiem denuncjonuje, że ma w gminie anarchistów i bolszewików, a to za to, że się lud od niego całkowicie odwrócił i zaczyna mu pięknem za nadobne wypłacać i tak najwierniejszy kolega pana Kiernika, przewodniczący dawnego koła ludowego, członek do Sejmiku powiatowego i t. d. został absolutnie sam z głową spuszczoną w ziemię, bo mu się i stodoły spaliły. Mówi, że go gmina spaliła!

W lecie założyli piastowcy nowe koło z kilkunastu zaledwie członkami, a że przewodnictwo miało wójta minąć, więc prezydium wcale nie wybrali i jest obecnie bez koła; również prawdą jest, że omal wszyscy mieszkańcy wsi pragną należeć do Związku Chłopskiego i proszą, żeby w najbliższej przyszłości zaprosić do nas prezesa Stapińskiego w celu lepszej organizacji. Później opiszę, jak wójt Wawrzyniec Przybyłka gminną gospodarkę prowadzi.

Sebastian Kuc.

BACHOWICE, powiat Oświęcim. Kilkakrotnie czytałem już w „Przyjacielu Ludu” o różnych wybrykach ze stron różnych władz, więc i ja przytaczam nowe. Mianowicie zaprowadzają obecnie nowy system lekcji w szkole. Nakazują dziewczętom przynosić na lekcję po pół metra płótna, igły, nici, papier kolorowy i jakiś klej do wyklejania różnych fideł. Choć owa matka, posyłając dziecię do szkoły, nie posiada nieraz ani grosza przy duszy, tembardziej, że z innej strony wydatko od niej wszystkie pieniądze na różne podatki, naraża się ją na nowy wydatek. Ludowa szkoła powinna dziecko nauczyć doskonale pisać, czytać i rachować. Chłopcom znów polecają przynieść jakieś młotki, gwoździe drzewo i noże. Na co to? Czy na to, aby po lekcji idąc do domu, mieli się czem bić, czując noże w kieszeni? Naucz ich ty nauczycielu tego co się należy, a szczególnie daj nacisk, aby dziecko dobrze znało kaligrafię, rachować i rysować, a nie rób ze szkoły ludowej szkoły dla robót fizycznych. Przedewszystkiem nauka! Inne wymysły na nic, bo jak będzie się tem, te małe, słabe jeszcze głowy zaprzętać, to nic się nie uczą, ale wyrósłszy później będą pisać jak kury po kupie gnoju. Nam potrzeba w Polsce ludzi mądrych i kształconych, aby się tem kraj mógł kiedyś poszczycić. Składki i składki i wciąż jakieś składki wymyślają na chłopca i chłopskie dziecko. Zapłacicieś chłopie przeróżne podatki, więc daj jeszcze i tym dzieciom szkolnym na te głupstwa, to znów na jakąś mapę szkolną po 30 groszy dla dziecka. Skąd na mapę szkolną jakieś składki? Czy rząd w Warszawie nic już nie chce nakładać ze skarbu i nawet na takie rzeczy, jak na mapę szkolną wymaga skadek od dzieci? — Upraszamy Szanownych PP. posłów ludowych, by tę sprawę dotyczącą szkoły ludowej raczyli poruszać i wypędzić lekkomyślność z pośród grona leniwych nauczycieli, a dodać im ochoty do pracy sumiennej i energicznej, gdyż w przeciwnym razie wygaśnie oświata u ludu wiejskiego.

Fr. Świerguła.

Z AMERYKY.

CHICAGO, JII. 15 września 1925. Pośród Poloni tutejszej aż kipi oburzenie z powodu wydażeń, do jakich doszło w „Polskim Związku Narodowym”. Oto prezes Zarządu tego największego stowarzyszenia bratniej pomocy, liczącego 200 tysięcy członków i 10 milionów dolarów kapitału, niejaki Żychliński, figurant rzymskich księży, lekceważy ustawy stowarzyszenia i szafuje funduszami Związku jakby własną kasą. A gdy najwyższy urzędnik Związku cenzor Sypniewski, adwokat z Pittsburga, dyrektor Synowiec i jeszcze kilku członków zarządu przeciwstawia się samowoli Żychlińskiego, to tenże wzywa policję i każe siłą wyszukać ich z posiedzenia. Takie postępowanie Żychlińskiego i jego szajki prowadzi Związek do zupełnego rozbitcia i upadku.

Dlaczego to robi Żychliński?

Tak mu każą księży rzymscy. Widzą oni, że panowanie ich kreatur w Związku jest już na schyłku, więc starają się zagrabić co się jeszcze da, a potem zniszczyć Związek, aby w ręce postępców dostała się już tylko kupa gruzów.

Dlaczego to czynią rzymscy księży polscy?

Tak im każe tutejszy kardynał ks. Mundelein, Niemiec hakatysta, ale mający wielki wpływ u papieża, gdyż zawozi po parę milionów dolarów w prezencie władcom kościoła rzymskiego. Ks. Mundelein, wie o tem, że Związek Narodowo Polski był dawniej fortecą polskości w Ameryce, więc ks. Mundelein chce czem prędzej zburzyć i zniszczyć tę fortecę, aby mógł tem łatwiej wynarodowić Polaków, których nienawidzi jako prusak. Księża rzymsko-polscy wiedzą, o tem, wiedzą, że ks. kardynał i nimi pogardza, bo im to otwarcie w oczy publicznie powiedział, ale muszą czynić co ks. Mundelein rozkaże, albowiem lękają się o swoje dolaronośne probostwa, a dolar to ich bożek, którego więcej czczą i kochają niż samego Boga.

Franciszek Żychowicz.

NOWY YORK, 12 września 1925. Wiadomość, że po dr. Wróblewskim ma zająć miejsce ambasadora polskiego ks. Sapięha, wywołała pośród robotników polskich wielkie oburzenie. Widocznie panowie rządzący Polską nawet nam tu w Ameryce nie chcą pozwolić zapomnieć o pańszczyźnianych czasach, o swawoli książąt i hrabiów. (Ambasadorem polskim w Washingtonie ma zostać p. Ciechanowski z ambasady polskiej w Londynie, którego chłop polski obchodzi tyle co i ks. Sapięha. Przyjaciel Ludu.). Księża rzymscy się cieszą, że taki pan ambasador będzie im pomocny w konserwowaniu ciemnoty pośród owieczek.

Duże zainteresowanie wzbudza przyjazd 20 posłów polskich na zjazd Unji międzyparlamentarnej w Washingtonie. Według obwieszczenia tuł gazet przyjadą tu pp. Buzek, Kiernik, Kosydarski, Osiecki od piastowców, Ilski, Zamorski, Czetwertyński, Trepka od chjeny, Dymowski i Kwiatkowski od chadeków, Jan Dąbski z Jedności Ludowej, Grawe z klubu niemieckiego i dr. Reich z klubu

żydowskiego. — Przyjęciem pp. posłów zajmuje się ambasada polska. Program ich podróży jest następujący: dnia 28 i 29 września : New York; dnia 30 września: śniadanie, raut i herbata w Phila., Pa., po drodze do Washingtonu; dnia 1 października: oględziny Washingtonu; dnia 2 i 3 października: sesje; dzień 4 października: raut w ambasadzie polskiej; dnia 5 października: śniadanie i raut w United States Chamber of Commerce (Izbie handlowej); dnia 6 października: wyjazd do New Yorku; dnia 8 i 9 października: przyjęcie Carnegie Endowment for International Peace z obiadem oficjalnym w Waldorf Astoria Hotelu; dnia 10 października: wyjazd do Niagara Falls specjalnym pociągiem; dnia 11 października: oględziny Niagara Falls; o godz. 1:00 śniadanie, potem przejazd przez granicę amerykańską do Kanady, gdzie delegacje stają się gośćmi kanadyjskiej międzyparlamentarnej grupy.

Następnie ambasada polska projektuje, aby posłowie polscy zwiedzili największe kolonie polskie, ale aby występowali razem, a nie wedle stronnictw.

Uważam to za niemożliwe wobec istniejącego tu jasnego podziału na „Proso” i Lewicę.

Jan Ingot.

CUDZOZIEMCY ALKOHOLICY BĘDĄ WYDALANI. Nowojorski adwokat Buckner, jeden z przywódców amerykańskiego ruchu prohibistycznego, wystąpił z projektem wydalenia ze Stanów Zjednoczonych wszystkich tych cudzoziemców, którzy byli karani za przekroczenie ustaw antyalkoholowych. Projekt ten znajdzie się na porządku prac parlamentarnych i według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie uchwalony.

SKUTKI CIEMNOTY. Gazety amerykańskie rozpisują się o wielkiem oszustwie, popełnionem na szkodę klerykalnych chłopów polskich przez korporację w Chicago, złożoną z księży „łapichłopów”. Korporacja ta sprzedawała grunta na Florydzie, grunta zalane wodą. W samym Chicago naciągnięto w ten sposób klerykalnych chłopów polskich na półtora miliona dolarów.

Z FRANCJI.

ILLZACH (ALZACJA). Tutaj we Francji wychodzi dość pisin polskich, ale żadne jasno i prawdziwie nie pisze, bo są to same pisma księżo-pańskie. Stosunki we Francji dla nas Polaków są zupełnie popsute tak dalece, że już jest nie do zniesienia dalej. Bardzo źle się z nami teraz obchodzą Francuzi. Dużo nasz polski lud sobie sam winien. Już upłynęło pięć lat, jak się tu znajduję, ale dokąd nie było tak wielkiego napływu polskiego, to było jeszcze dobrze, ale teraz wcale nie chcą o nas słyszeć przy pracy, tylko się pytają: ktoś jest — a jeżeli się powie, że Polak, to zaraz odpowiedź

brzmi: Polaka nie chcą! Drożyżna wzrasta z każdym dniem, a płaca coraz mniejsza. Więc zdaje się, że my Polacy tu się nie utrzymamy długo. A słyszemy, że w dodatku w nanszej Ojczyźnie, jeszcze bardziej się psuje, jak było przedtem, zamiast się poprawić. Co się słyszy od przyjeżdżających za chlebem Polaków, to aż włosy na głowie stają. —

Wiadomo, że ziemia nam nic nie winna, jeno ten nasz szlachecki rząd polski i ten musicie chłopcy jak najszybciej utracić, gdyż i dzieci wasze iść będą musiały na tą straszną tułaczkę za chlebem u obcych, jaka dziś jest udziałem naszym — nas, którzyśmy Ojczyznę własnymi bronili piersiami.

Szymon Motyka.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Wielka gra polityczna między Anglią a Rosją rozwija się dalej bardzo interesująco. Cziczerin z Warszawy pojechał do Berlina i przez cały tydzień prowadził rozmowy i układy z kierownikami polityki niemieckiej. Z odwiedzin w Warszawie jest Cziczerin zadowolony, jak oznajmił gazetiarzom niemieckim. Rosja — powiedział Cziczerin — nie ma żadnych sporów ani pretensyj granicznych z Polską, granica ustalona przez traktat w Rydze nie wzbudza w Rosji żadnych sprzeciwów. Zgoda między Polską a Rosją jest korzystna dla pokoju światowego i nikogo to dziwić ani niepokoić nie powinno. Pierwszym skutkiem odwiedzin Cziczerina w Berlinie jest zawarcie traktatu handlowego rosyjsko-niemieckiego. Pod adresem Anglii powiedział Cziczerin, że Anglija chce być w przyjaźni z Francją, dlatego gwarantuje granicę francuską przed Niemcami; ale i z Niemcami kokietuje Anglija, a nagrodzić Niemców chce kosztem Polski.

Politycy angielscy są ciekawi, czy Niemcy zgodzą się na warunki angielsko-francuskie i przystąpią do Ligi Narodów, czy też podburzone przez Cziczerina unicestwią konferencję rozpoczynającą się w Lucarno w Szwajcarii 6 b. m. Po przebiegu tych narad będzie można wywnioskować, czy przyjaźń rosyjsko-niemiecka osłabła, czy nabrała siły. Niektórzy politycy przewidują, że Cziczerina chce pogodzić choćby całą Europę, a wszystkie siły rosyjskie skierować do Azji dla złamania tam wpływów angielskich.

W imieniu Polski pojechał na konferencję w Lucarno minister spraw zagranicznych Skrzyński z wiceministrem Morawskim. Będzie to pierwsza konferencja z udziałem przedstawicieli Niemiec. Delegat rządu rosyjskiego będzie śledził przebieg obrad w Lucarno w sąsiedniej miejscowości.

Jeżeli narady Anglii, Francji, Włoch, Belgii, Czechosłowacji i Polski w Lucarno się udadzą, to pokój europejski byłby na kilka lat zabezpieczony. Przeważają głosy, że warunki Niemiec spowodują odroczenie narad bez rezultatu.

W WOJNIE FRANCUSKO - HISPANSKIEJ przeciw Rifenom w Afryce uczestniczy spora liczba ochotników polskich. W jednej bitwie padło tam 32 Polaków. Rifenowie bronią się wytrwale, pomimo, iż miasto Aidir, gdzie przebywał wódz Riffenów, Abdulkarim, zostało zdobyte przez wojska hiszpańskie.

KROK CZESKIEGO MINISTRA BENESZA, który bez zawiadomienia Francji i Polski rozpoczął na własną rękę układy z Niemcami, spotka się podobno z protestem większości narodu czeskiego. Pojawiły się nawet pogłoski o dymisji Benesza. Nam trudno w to uwierzyć. Raczej przypuszczamy, że Benesz chciałby razem z Niemcami coś na Polsce zarobić.

PRZY WYBORACH DO SEJMU CZESKIEGO zakazał papież księżom rzymskim kandydować, aby nie potęgować niechęci ludu czeskiego. To znaczy, że państwo czeskie spór z papieżem wygrało.

Okruszyny.

UCZESTNIKÓW ZGROMADZENIA W BARANOWIE bardzo przepraszam, że z powodu przezwleczenia rozprawy sądowej do godz. 4 nad ranem 4 bm. nie mogłem już zdażyć na wiec.

Jan Stapiński.

STRONNICTWO KARJEROWICZÓW. Redaktor „Piasta” dr. Lewicki ma objąć posadę kierownika tarnowskiego oddziału Dyrekcji Ubezpieczeń ogniowych po p. Bąbale. Wskazuje na to fakt, iż poszukuje już nabywcy na swoje pomieszkanie w Krakowie, za które żąda 2200 dolarów. Poseł Brodacki, który niedawno przeprowadził się z Boczni do Krakowa, przenosi się do Tarnowa. Szuka nabywcy na zajmowane mieszkanie w gmachu P. K. O. w Krakowie. Wychodzi na jaw, że kuratora Owińskiego „wygryźli” z Krakowa do Łodzi sami koledzy piastowcy w nadziei, że inny karje-

rowicz piastowski obejmie tę posadę. To się nie udało, więc wielki lament pośród inteligencji piastowskiej w Krakowie.

KLASZTOR KARMELITÓW WE LWOWIE, w którym ks. Kopacz porąbał toporem ks. Ideca, został zamknięty mocą rozporządzenia władzy kościelnej. Gwardjan ks. Brniak został zasuspendowany, albowiem dochodzenia wykazały, iż w klasztorze demoralizacja posunęła się bardzo daleko. Gazeta „Dziennik Ludowy”, organ PPS, został 9 razy skonfiskowany dzień po dniu, za ogłaszanie niesłychanych rzeczy o hulankach tych zakonników.

BYŁY MINISTER aprowizacji i poseł piastowy, Władysław Grzędzielski, adwokat we Lwowie a dawniej radca sądowy, zmarł 3 bm. w 61 r. życia. Zmarły był jednym z założycieli i kierowników Tow. agrarno-osadniczego we Lwowie.

DZIEKI SEJMOWI. W dniu 29 września wszystkie organizacje i spółdzielnie spożywcze otrzyma-

ły zawiadomienie z dyrekcji monopolu zapalczanego o znacznej podwyższeniu cen na zapalki, a mianowicie, że 172 zł. za skrzynię na 209 zł.

ZIMA W 1926 ROKU BĘDZIE NAJDŁUŻSZA I NAJCIEŹSZA. Znany astronom francuski Gabel złożył w Akademii Umiejętności w Paryżu materiały, w których wyjaśnia, że zima w roku 1926 będzie jedną z najcieńszych i najdłuższych. Badania swoje uczony francuski rozciągnął aż do roku 1553 i stwierdził, że zima w roku 1926 będzie równie ciężka, jak w latach 1553 i 1740.

OPLATY SZKOLNE na uniwersytetach zostały bardzo znacznie podwyższone. Wskutek tego liczba zapisów spadła trzykrotnie. Synowie biedoty chłopskiej i robotniczej przez te wysokie opłaty mają wstęp do wyższych szkół zamknięty. Winowajcą jest konkordatowy minister Stanisław Grabki.

WŁOCH BISKUPEM W POLSCE. Biskupem w Katowicach zamianował papież Włocha, księdza Hlonda.

NIESŁYCHANE. Starszy dozorca więzienia w Łucku, Mieczysław Kryfko, zauważył, że w więzieniu dzieją się różne nadużycia, jednym zaś z głównych winowajców jest naczelnik więzienia Stępkowski. Kryfko napisał doniesienie o tem do Departamentu karnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Jakoż z Ministerstwa przysłano rewidenta w osobie p. Paszkowskiego. Otóż kiedy Kryfko zgłosił się do Paszkowskiego, ten mu powiedział, że słyszał o nim, jako o socjaliście, i że za doniesienie będzie zwolniony ze służby. Jakoż 1 sierpnia b. r. Kryfko przeniesiony został do więzienia w Równem, a po miesiącu zupełnie zwolniony bez podania motywów! Natomiast naczelnik więzienia łuckiego Stępkowski został na urzędzie. — Okradanie więźniów wywołało bunt w więzieniu 14 sierpnia b. r., a sam Stępkowski po zdefraudowaniu kilku tysięcy złotych — zbiegł!

A więc dozorca, który ostrzegał Ministerstwo przed nadużyciami naczelnika, został wyrzucony na bruk, a naczelnik skorzystał z danego mu przez delegata Ministerstwa rozgrzeszenia, aby zdefraudować pieniądze i ułotnić się!

Tak się u nas ściga radużycia! **Robotnik.**

Z OBRAZKÓW KRESOWYCH. Ordynacja Radziwiłłów pozwala do sądu 180 chłopów za kradzież drzewa. Sąd pokoju w Dawidgródku, nie badając tych 180 spraw, w ciągu jednego dnia zasądził chłopów na zapłacenie kosztów sądowych na olbrzymią, jak na tutejsze stosunki, grzywnę. Sędzia pokoju w Dawidgródku polecił wykonać wyrok natychmiast. Tymczasem miejscowy obrońca Frank zaskarżył wyroki te do Sądu Okręgowego, który chłopów wszystkich uniewinnił, wyroki sądu pokoju uchylił. Tymczasem jednak egzekutor wyprzedał chłopom prawie że cały inwentarz! Przy sprzedaży działa się okropne sceny. W obronie Radziwiłła kuto w kajdany kobiety, które nie pozwalały ostatnim krów zabierać!

A oto inny obrazek z sądu pokoju w Łachwie.

Chłopa Nagórnego, mieszkańca wsi Krasna Wola. Rząd w osobie Leśnictwa Łuninieckiego pozwał do sądu za nieprawny wyrąb lasu. Sąd po-

koju zasądził Nagórnego na zapłacenie kary. — Chłopa zupełnie wyprzedano. Sprzedano mu co posiadał: jedną krowę i trzy woly. Nie pomogła interwencja starosty Siwika w Łuniu, nie pomogła nawet interwencja poselska.

Ale oto Sąd Okręgowy wyrok pierwszej instancji uchylił! Nagórny jednak stał się nędzarzem!

Kresowiak.

REKLAMA NA NIEBIE. Dzięki tak wysoko dziś rozwiniętej żegludze powietrznej stało się możliwe — użycie nieba jako „terenu“ dla reklamy. — Anglikowi Baileyemu udało się mianowicie wynaleźć ciekawy sposób umieszczania nocą na nieboskłonie napisów świetlnych. Z wysokości 3.000 metrów rozpala się na aeroplanie fajerwerki i grupuje je w ten sposób, że tworzą litery, liczby, albo znaki ochronne poszczególnych towarów. Fajerwerki te wystrzeliwa się w powietrze z długich rur, ugrupowanych w tysiącami porządku, co zamierzony napis reklamowy. O ile powietrze jest spokojne, różnokolorowe te napisy świecą przez długi czas na niebie. Jest to rzeczywiście nadzwyczajny widok — taka świecąca na wysokościach reklama!

ARESztOWANIE KSIĘDZA - AGITATORA. — Z rozporządzenia władz prokuratorskich aresztowany został ponownie w powiecie wileńskim znany agitator litewski proboszcz parafii ks. Henryk Godlewski, zwolniony niedawno z więzienia za kaucją 3.000 zł. Po powrocie do parafii rozpoczął z powrotem agitację antypolską, kpił podczas kazań z władz polskich i wogóle z państwowości polskiej, wskutek czego został ponownie aresztowany. Dlaczego papież nie poskromi albo nie zasuspenduje tego wroga Polski?

NAJSTARSZY NACZELNY ORGAN ENDECKI codzienna „Gazeta Warszawska“ przestała wychodzić, względnie połączono ją z drugim organem endeckim „Gazeta poranna“. Jestto skutek odebrania endekom subwencji przez różnych magnatów, za to, że poparli piastowców z ich tak marną reformą wyborczą. Wprawdzie endecy już magnatów przepraszają i obiecują poprawę, ale dumni magnaci chcą ich widocznie wytrzymać na pokucie.

GOSPODARKA W PAŃSTWOWYCH ZAKŁADACH DRUKARSKICH, gdzie drukują się pieniądze, wywołuje powszechną krytykę i oburzenie. — Odkryto tam kradzież znacznej ilości arkuszy nowo-wydrukowanych banknotów. Gdzie tknąć, wszędzie nieład, nadużycia, albo złodziejstwo. Tę ranę powinni posłowie wypalić ogniem bezwzględnej krytyki i piętnowania winowajców po imieniu.

AEROPLANY ROZWOŹA GAZETY. Ze Springfield, Ill. donoszą, że dokonano tam próby dostarczania gazet południowych farmerom przy pomocy aeroplanów. Rezultat okazał się dobry. Na drugi dzień rano trzy czwarte farmerów doniosło o otrzymaniu pism. Gazety wyrzucane są z aeroplanu, gdy przelatuje nad domem prenumeratora. Jak utrzymują, rozwożenie gazet aeroplanami zostanie wprowadzone na stałe ze względu na mały koszt tego rodzaju transportu.

GOSPODARSTWO.

GIEŁDA PIENIĘŻNA. Złoty trzyma się w mierze — 6.15 za dolara, ale obawa zniżki złotego nie znikła. Papiery wartościowe jak w poprzednim tygodniu.

CENY ŻYTA w Warszawie 18 zł., loco stacja załadowania 16 zł. 75 gr. — Kupców mało, popyt słaby.

TARG SPOŻYWCZY W KRAKOWIE 6 bm. Ceny jak przed tygodniem, tylko masło nieco zdrożało.

WŁAŚCICIELE WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH w kasach i bankach, których rozporządzenie rządowe z 14 maja 1924 skwitowało prawie niczem, powinni się wstrzymać z podejmowaniem śmiesznych okruszyn, zachować wszystkie dokumenty i czekać na dalszy obrót tej sprawy. Toczy się kilka procesów na tem tle we Lwowie i Warszawie, ponadto wielki związek pokrzywdzonych wierzycieli w całej Polsce organizuje się do obrony. Wyniki owych procesów i starań będą miarodajne dla wszystkich interesowanych, więc także dla chłopów i robotników. Sprawy tej pilnujemy i będziemy donosić o jej postępach.

PRZEDŁUŻENIE WYPŁAT ZASIŁKÓW BEZROBOTNYM. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 30 września powzięła uchwałę, przedłużającą państwową pomoc doraźną dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia do dnia 1 listopada 1925 r. Państwowa pomoc doraźną prowadzona będzie w miejscowościach i na zasadach, ustalonych w uchwale Rady ministrów: a) na terenie m. Białegostoku obejmować będzie z dnia 4 września, ze zmianami następującymi: również i bezrobotnych garbarzy; b) wprowadzona będzie na terenach miasta Bydgoszczy, powiatu bydgoskiego, m. Kielc, pow. kieleckiego i m. Kalisza; c) w części cieszyńskiej województwa śląskiego nie będzie przedłużona. Ustanowiony w dniu 25 marca b. r. w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia, termin zgłaszania się o zapomogę przedłuża się o czas spędzony na ćwiczeniach wojskowych, oraz na czas choroby. Nadto minister pracy może termin ten przedłużyć o czas trwania ponownego stosunku najmu pracy, przyletej bądź przed upływem tego terminu, bądź w okresie pobierania zapomogi, o ile bezrobotny nie uzyskał już praw do zasiłków z funduszu bezrobocia.

EGZEKUCJE ZA PODATEK MAJATKOWY postanowił rząd wstrzymać, a to na podstawie uchwały sejmowej komisji skarbowej. Sejm też prawdopodobnie zajmie się sprawą. Przy wymiarze tego podatku od chłopów ujawniło się, że nie są oni w stanie w żaden sposób wymierzonego podatku zapłacić, gdyż pieniędzy nie mają, a na kupno gruntu sąsiedzi też nie mają pieniędzy.

MINISTERSTWO SKARBU postanowiło w ostatnim kwartale rb. uczynić szereg ulg płatniczych, a mianowicie:

a) Rozłożona została rata podatku majątkowe-

go od rolników, płatna w październiku, na dwie części z odłożeniem części drugiej na listopad. Projektowane jest też pobranie drugiej części w zbożu;

b) Odroczone została druga rata podatku gruntowego, płatna w terminie do 15 listopada rb., tym rolnikom, którym w związku z zeszłoroczną klęską nieurodzaju podatek gruntowy za rok ubiegły został odroczoney do jesieni rb.

c) Wreszcie Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny upoważnione zostały do rozkładania spłat długów, przypadających od rolników w rb. na terminy dłuższe — aż do 1 kwietnia 1926 r.

NOWE PODWYŻSZENIE CENY PAPIERU ROTACYJNEGO. W ciągu ostatnich pięciu miesięcy cena papieru rotacyjnego (do druku gazet) podwyższona była trzy razy. W maju r. b. kilogram tego papieru kosztował 44 grosze, w czerwcu 47 groszy, w sierpniu 49 groszy, ostatnio zaś od 1 bm., cenę tę podwyższyła fabryka papieru do 53 groszy za kilogram.

To trzeba pamiętać.

Polska dzieli się na 15 województw, 277 powiatów, 641 miast, 12.622 gmin i 2.691 obszarów dworskich. Cały obszar państwa wynosi 388.328 km. kwadr., liczba ludności 27,192.600. Linja graniczna lądowa liczy 3.823 km., granica morska 137, razem 3.960 km. Gęstość zaludnienia 70.3 głów na 1 km. kw. Najmniejszą gęstość zaludnienia w Europie posiada Norwegia (8.1 na 1 km. kw.) i Finlandja (8.8) — największą Belgja (245.3). Liczba inwalidów w Polsce wynosi 320.000, czyli 1.2 na 100 ludzi. Najwięcej inwalidów ma Austria (6.1 proc.), najmniej Belgja (0.7 proc.). Mężczyzn wypada w Polsce 48 na 100 ludności, czyli jest o 2 proc. kobiet za wiele. Na pociechę rodu niewieściego należy dodać, że najznaczniejsza liczba mężczyzn, bo 15.3 proc. znajduje się w wieku 20 do 29 lat. Badania antropologiczne na podstawie miar popisowych przy poborze w latach 1874—1898 wykazały naogół, że ludzie w Polsce stają się coraz wyżsi, a przynajmniej w ciągu 24 lat przeciętna miara wzrostu zwiększyła się przeciętnie o 1 cm.

Szkół powszechnych posiada Polska 27.400, co czyni 7.1 na 100 km. kw. Na 1 szkołę przypada 2 nauczycieli, na tysiąc mieszkańców 118 uczniów, na 1 nauczyciela 56 uczniów. Analfabetów mamy na 100 rekrutów 29, Niemcy ani jednego, Szwecja również, Belgja 12, Rumunja 60. W szkołach wyższych posiada Polska największy z wszystkich krajów procent kobiet, w Prusiech 2.3 proc., w Szwajcarii 7.8 proc. Najwięcej Polek zapisuje się na wydział filozoficzny (55.5 proc. ogółu studentów, a zatem więcej kobiet, niż mężczyzn), na medycynę 20.4 procent.

Przeważająca liczba ludności ziem polskich żyje naturalnie z rolnictwa, bo 65 proc., z przemysłu i górnictwa 14 proc., z handlu i komunikacji 8 proc., z innych zawodów 13 proc. Tylko na Śląsku prze-

waża zawód górnik i przemysłowca (48 proc.). W Niemczech większość ludzi żyje z górnictwa i przemysłu (40 proc.), podobnie w Anglii (58 proc.) i w Szwajcarii (45 proc.), oraz w Stanach Zjednoczonych (34 proc.). Francja ma ludność przeważnie rolniczą (41 proc.).

Majątek narodowy Polski wynosi 88,410.000.000 franków złotych, z tego na głowę ludności przypada 3.250. Najwięcej majątku (bo 10.694 fr. w złocie na głowę) posiadają Stany Zjedn., najmniej Japonia (1.110 na głowę ludności). Cyfry, dotyczące Polski, obliczono w r. 1922, cyfry innych państw są zaczerpnięte z wykazów przedwojennych, a więc Japonia po klęskach żywiołowych jest dziś jeszcze biedniejsza.

Na 100 hektarów obszaru Polski zajmują grunty orne 48,6, łąki 10,2, pastwiska 6,7, lasy 24,1, budynki, ogrody, drogi, wody i nieużytki razem 10,4. Zniszczonych budynków było w Polsce 1,785.300, odbudowano z tego blisko dwie trzecie. Rozparcelowano w latach 1919 — 22 razem 375.400 hektarów ziemi.

W obronie przed bandytą.

Mimo podeszłego wieku mogę pracować i wszystko czas poświęcać tworzeniu Związku Chłopskiego dzięki temu, że dobrzy synowie moi i kochane ich żony troszczą się o moją skromną egzystencję. Za to przede wszystkim jestem Bogu z całej duszy wdzięczny, że mi taką zgotował nagrodę za bardzo trudną a często i bardzo przykrą pracę całego życia dla idei sprawiedliwości społecznej.

I za to jestem wdzięczny Opatrzności, że tak się ułożyły stosunki, iż starszy syn, Tadeusz, pomaga mi w pracach redakcyjnych i agitacyjnych, a młodszy Kazimierz troszczy się o nasze sprawy gospodarcze. Dzięki temu ufam, że tak pracując, zdołamy dużo zdziałać i wszelkie przeciwności przezwyciężyć.

Syn Tadeusz zaczął pracować w redakcji „Przyjaciela Ludu” zaraz po zdaniu matury gimnazjalnej w r. 1913, jako 18-letni student. Obserwowałem już wówczas, że ma zdolności pisarskie i zacięcie redaktorskie. Artykuły jego ówczesne, podpisywane pseudonimem „Tomasz Chłopski” podobały się czytelnikom. Ale doświadczywszy na sobie, na jakie cierpienia i przykrości narażony bywa działacz polityczny, zwłaszcza chłopski, pragnąłem, jako ojciec, uchronić syna przed zawodem redaktorskim. Zapisał się na wydział prawniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Gdy był na drugim roku prawa, nadeszła wojna światowa. — Tadeusz wstąpił do Legionów i dnia 8 sierpnia 1914 roku wyruszył na wojnę. W czasie pierwszego odwrotu w listopadzie 1914 oddział Tadeusza odstawiono do Choczni. Następnie przydzielono syna do czwartego pułku pierwszej brygady Legionów pod dowództwem ówczesnego pułkownika, a terazniejszego generała Roji, który mi później opo-

wiadał, iż Tadeusz odznaczał się odwagą na placu boju. Dwukrotnie otrzymałem wówczas od kolegów pułkowych przerażającą wiadomość, raz o wzięciu Tadeusza do niewoli rosyjskiej, a drugi raz nawet o jego śmierci. W r. 1916 został Tadeusz przeznaczony przez komendę Legionów do Technicznej Akademii Wojskowej (artyleryjskiej) w Mödling koło Wiednia i akademię tę skończył z dobrym postępem w lipcu 1918 r. Wiadomo, że Legiony nasze były wówczas rozbite przez załobców. Część ich internowali austriacy na Węgrzech, część Niemcy w Szczepiornie, a Naczelnik Józef Piłsudski był uwięziony w Magdeburgu. To też syna Tadeusza, jak wielu innych Legionistów, odstawiła Austria na włoski plac boju, już w stopniu podporucznika artylerji. W tym charakterze uczestniczył w ostatnich bojach nad Piawą, skąd wraz z innymi rozbitkami armji austriackiej po wielu perypetjach wrócił w listopadzie 1918 wyczerpany z sił do Krakowa. Tu po wypoczynku zgłosił się znowu do służby w armji ojczystej i pozostawał w służbie tej do grudnia 1920 roku, poczem w randze porucznika artylerji wrócił do pracy cywilnej. W maju 1919 r. ożenił się za mem przyzwoleniem z córką p. Schiffa, dyrektora Drukarni Ludowej, w której od lat drukujemy „Przyjaciela Ludu”. Po wystąpieniu z wojska, na moje życzenie pracował Tadeusz przez pewien czas w przemyśle naftowym, następnie prowadził przez trzy lata fabrykę przetworów chemicznych w Krakowie. W grudniu 1924 r., styczniu i lutym 1925 odbył Tadeusz podróż przez Niemcy i Francję do Ameryki Południowej, skąd wrócił szczęśliwie w marcu br. Uradowałem się bardzo jego powrotem, albowiem widząc rozwój olbrzymi pracy w „Przyjacielu Ludu” i Związku Chłopskim, pogodziłem się tymczasem z myślą, aby wciągnąć Tadeusza do współpracy. I oto ku największemu memu zadowoleniu pracujemy razem dla dobra braci chłopskiej, a na wielkie utrapienie wrogów, którzy liczyli na to, że stary Stapiński wkrótce przestanie zawadzać w polowaniu na chłopów.

Do opowieści tej skłoniła mnie nیکczemna bandycka napaść redaktora Putkowego „Sztandaru” Stanisława Szczepańskiego na moją rodzinę, a osobliwie na Tadeusza i jego żonę, a moją ukochaną synową Barbarę. Że Szczepański jest bandytą gotowym do popełnienia takiej zbrodni, na to byłem zawsze przygotowany. Ostrzegali mnie przed nim ludzie od dawna. Teraz, gdy z właściciela apteki „zaawansował” na urzędnika Kasy chorych w Tarnowie, pojmuję jego nienawiść tem lepiej. Gotów cały świat zniszczyć, aby ukryć skutki swojej głupoty. Tylko takie indywiduum niepczytalne bez czci i wiary, jak Stanisław Szczepański, z mózgiem rozmiękczoneym przez zboczenia erotyczne, może sprodukować taki stek najnikczemniejszych kłamstw, oszczerstw i zmyśleń. Jestem pewny, iż każdy, kto w „Sztandarze” przeczytał ów wytwór mózgu Szczepańskiego, splunie z obrzydzeniem, choćby to nawet był wróg nasz, ale ze zdrowym rozumem. Nie przypuszczałem jednakże dotychczas, że p. Putek, jako wydawca i naczelny redaktor „Sztandaru” da miejsce w gazetce tak po-

dziej napaści. Po tym fakcie dopiero zrozumiałem zupełnie, z kim mam do czynienia. Teraz dopiero błogosławie wydarczenia z r. 1922, które mnie o sobiście i moich przyjaciół wyswobodziły z towarzystwa p. Putka, Sejba, Szczepańskiego, Tepera i im podobnych operatorów. Mam nadzieję, że wystarczy mi jeszcze sił i zdrowia, abym zorganizował rzeszę chłopską do wyrzucenia poza obręb życia chłopskiego takich podstępnych obłudników. Ufam, że gdyby mnie brakło sił i czasu na splantowanie takich zgniótków, to dokończą tej pracy moi ukochani synowie. Od takich przyjaciół jak pp. Putek, Szczepański, Sejb i Tepper, niech Was, Chłopi Bóg strzeże.

Uprosiłem syna Tadeusza, aby swej ręki nie kałał dotykaniem się takiego nikczemnika, jak Szczepański.
Jan Stapiński.

Odpowiedzi Redakcji i Administr.

Roziałony: Obywatelu, nie macie racji. Jak możecie żądać, abyśmy prosili endeka o protekcję? Musielibyśmy się wyrzec walki o prawa ludu, a tego uczynić nie możemy dla nikogo. Macie prawo żądać od nas dobrego redagowania gazetki, urządzania zgromadzeń, tępienia nadużyć i t. p., ale udzielanie protekcji nie należy do naszego zakresu działania. Wybaczcie. — **P. Szarek:** Wsi w Połacie jest około 25 tysięcy. To niemożliwe, aby do każdej wsi jechali posłowie na zgromadzenia, bo na to nie wystarczy im ani czasu ani siły. Poseł powinien urządzać zgromadzenia powiatowe, dla poinformowania wyborców o wszystkim, a urządzenie zgromadzeń po wsiach jest obowiązkiem Powiatowego Związku Chłopskiego. — **Wł. Jurczak:** Redaktorami „Standardu Chłopskiego” są posłowie: Putek (kandydat adwokacki), Sejb (nauczyciel) i Szczepański (aptekarz Kasy chorych w Tarnowie). Żaden z nich nawet nie pochodzi z rodziny chłopskiej. Sprawa chłopska jest dla nich zabawką. Mącą tylko za pomocą różnych intryg, aby oni mogli zdobyć poselstwo. Broń Boże chłopów przed takimi opiekunami. — **Wł. Halig:** W tej chwili zagraża nam faszyzm i reakcja, a nędza pośród ludu jest za okropna, więc umysły nie są zdolne do przyjęcia takiej fantazji zanadto daleko oderwanej od prawdopodobieństwa. Prosimy nadesłać całość, przechowamy na odpowiednią porę. — **J. Czaja:** 2 zł. na fundusz prasowy otrzymaliśmy. — **Kozik Stanisław:** 1 dolar otrzymaliśmy i dziękujemy za pozdrowienia. — **Krzemiński Jan:** 10 franków otrzymaliśmy i wpisujemy wedle życzenia. — **Maćkowski Władysław:** 30 franków otrzymaliśmy i dzielimy wedle życzenia. Cześć i pozdrowienia. — **Wrona M.:** 20 franków doszło w całości. — **Mierzwa Franciszek:** 20 franków otrzymaliśmy. — **Bania Antoni:** 21 franków otrzymaliśmy. — **Boliński W.:** 20 franków otrzymaliśmy. — **Kozioł Fr.:** 3 mk. niem. otrzymaliśmy i witamy w gronie naszych czytelników. — **Kijowski Jan:** 2 dolary otrzymaliśmy. — **Kucharski Szczepan:** 5 franków otrzymaliśmy, ale prenumerata kwartalna kosztuje 10 franków, prosimy nadesłać uzupełnienie. — **Dombal Andrzej:** 2 dolary otrzymaliśmy. — **Gottfryd Stanisław:** 10 franków otrzymaliśmy, wystarczyły za zaległą prenumeratę. — **Woźniczka Jan:** 15 franków otrzymaliśmy i dziękujemy za pozdrowienia. — **Gądek Józef:** 3 mk. niem. otrzymaliśmy. — **Grabiec Jan:** 2 dolary otrzymaliśmy przekazem. — **Słecz-**

kowski J. A.: 2 dolary otrzymaliśmy. — **Gałuszka Jan:** 2 dolary otrzymaliśmy. — **Czytelnia Polska Bedford:** 2 dolary otrzymaliśmy i dziękujemy. — **Migacz Jan:** Tabeli kubicznych nie posiadamy. Należy się zwrócić do księgarni A. Krzyżanowskiego w Krakowie, Rynek. — **Obywatel z Lipin Górnych:** Wnieść przez Starostwo do Województwa podanie rady gminnej lub członków gminy z żądaniem rozpisania wyborów i nam przysłać odpis, byśmy mogli dopilnować. — **Przytuła Jan:** Wystarczy adresować list Konsulat angielski w Warszawie. Adres polskiego konsulatu w Londynie dowiedzieć się można w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie, pytając listownie. — **Biały Jan:** 10 milionów prywatnego długu z 1923 równa się obecnie 3 zł. i 33 gr. wraz z 6% rocznie, o ile pieniądze były zwykłą pożyczką prywatną bez specjalnej umowy. Za 20 milionów z tego samego miesiąca należy się Wam 6 zł. i 66 gr. wraz z 6%, również o ile pożyczylście bez specjalnego zastrzeżenia. — **Tłuczek S.:** Niestety, nie da się tu nic dla tych nieszczęsnych wdów uzyskać i jedynie możnaby próbować prośby do Prezydenta, w którego ogrodzie pracowali o wynagrodzenie strąty w drodze łaski. — **Bania Jan:** Za 400 kor. przedwojennych pożyczki prywatnej należy się dziś wedle ustawy p. Grabskiego 30 zł. i 6% rocznie, czyli 2 zł. 28 gr. rocznie, razem do dziś 29 zł. 64 gr., a odliczywszy pobrany procent, należy się razem kapitał i procent 63 zł. 8 gr. Jeśli by jednak była to pożyczka na jakiś cel, który temu, co pożyczyciel dał korzyść, która do dziś trwa lub trwała dłużej, może sąd przyznać przewalutowanie wyższe, aniżeli 10%. Dobrzeby było zarządzić się sędziego powiatowego. — **Mierzwa Jakób:** Zwierzchnią władzą Izby Skarbowych, wypłacających renty inwalidzkie jest Ministerstwo Skarbu w Warszawie. Spór drogowy należy do sądu. Trzeba się zastosować do obowiązujących w Poznańskim ustaw i uzupełnić kontrakt notarialny zrzeczeniem się żony, skoro kupionego gruntu nie wolno dzielić. Mimo tego będziecie właścicielem, tylko w razie sprzedaży musi być sprzedana całość. Zresztą w przyszłości ustawa ta musi być zmieniona, dlatego nie należy żywić obaw. — **Pieczonka Marcin:** 5 złotych otrzymaliśmy w kwietniu, ale czek był przez Was źle wypełniony i nie mogliśmy dojść do kogoś pieniędzy. Dziś dopiero po Waszym liście stwierdzamy i zapisujemy na Wasze konto prenumeraty.

Odpowiedzi Inwalidom.

K. Chmuła, A. Kułacz, II-o Baran, M. Swicza, II-o Kurek, Wierzbickie sieroty, M. Oryczak, II-o Dzierwa, J. Kuzniar, K. Jammer, M. Jagosz, M. Lewicka, M. Kolasa: Rentę wymierzono. Wypłata przez PKO. nastąpi niebawem. — **K. Paluch, M. Sekuła:** Zaopatrzenie odmówiono. — **G. Franiszyn, St. Stawarz, M. Różycka, M. Maliszczak, A. Pich, K. Krawiec, R. Kaczmarek, P. Puzyk, Br. Kosar:** Wypełnić dokładnie otrzymane druki deklaracji i potwierdzone przez urząd gminny, starostwo i inspektorat podatkowy przysłać do Redakcji „Przyjaciela Ludu”, a wypłata renty wkrótce nastąpi. — **K. Pabian, A. Szczygłel:** Przysłać uchwałę sądową uznającą ś. p. męża za zmarłego. — **J. Urbanik, A. Wojdyła:** Zapodać żądanych świadków. — **R. Zajac:** Sąd okręgowy w Przemyślu wezwano do przedłożenia aktów uznania męża za zmarłego. Ponaglił sprawę tamże. — **P. i M. Harabas:** DOK. V. Kraków wezwano do potwierdzenia śmierci syna. — **Z. Jakóbiak, L. Wojtowicz, Z. Kamińska, W. Dołoszecka, II-o Skiba, J. Cap:** Po-

selstwo w Wiedniu wezwano o dostarczenie metryki śmierci. Dotąd brak odpowiedzi. — **J. Byk:** Sąd pow. w Przemyślu wezwano do nadesłania aktów spadkowych. — **K. Łuc, II. o Wojdyła:** Duszpasterstwo nie nadesłało jeszcze żądanej metryki śmierci. — **M. Gawaliak, J. Tyrcaak:** Podania o rentę Izba skarbową nie otrzymała. Pytać tam, gdzie je oddano lub napisać ponownie. — **M. Kobiela:** Przysłać zaraz żądane pismem z 6 sierpnia br. dokumenty. — **K. Wenta:** Przysłać metrykę śmierci synów lub uchwałę sądowną, uznającą ich za zmarłych, a nadto żądane pismem z 26 kwietnia br. dokumenty. — **K. Biega:** PKU. Jasło wezwano do przysłania arkusza ewidencyjnego. — **J. i K. Kopic:** Nadesłać metrykę urodzin syna. — **M. Kus:** Wdrożono dochodzenie dla stwierdzenia przyczyny śmierci. — **A. Szewc:** Dochodzenie przyczyny śmierci w toku. — **Ponieważ** za chodzą pewne pomyłki przy tych osobach, które wykazano w „Przyjacielu Ludu”, iż renta została im już wypłacona w sierpniu lub wrześniu br., zechcą wymienieni zareklamować u nas zaraz, jeśli mimo to renty tej jeszcze nie otrzymali. Urlopy się już skończyły i odtąd prace Izby skarbowej — jak z niniejszego wykazu widoczne — postępują normalnie i dosyć rażno. Zwracamy uwagę rodziców, zabiegających o zaopatrzenie po poległych, że w razie niemożności ich, lub jeśli pozostałe dzieci mogą dać im skromne utrzymanie, zaopatrzenia nie otrzymają i szkoda wydatkować się na pisanie prośby i starania o załączniki, które skutku nie odniosą. Czytelnicy zechcą zawiadomić o tem interesowanych. Pozostającym po zmarłych w więzieniu, karanych za zbrodnie również nie przysługuje prawo do zaopatrzenia, a także tym, którzy z własnej winy, n. p. skutkiem pijaństwa i t. p. stracili życie. Dochodzenia stwierdzają, że zachodzi dużo wypadków, w których brak związku choroby lub śmierci z działaniem wojennem. Dlatego Izba skarbową postępuje ostrożnie, by Państwa nie narazić na niepotrzebne straty.

St. Stączek.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Miód pszczelny patoka
w blaszankach po 5 i 10 kg. —
w cenie 2 zł. 50 gr. za 1 kg.
wysyła za zaliczką

JAN ŚNIEG

Kupczyńce, p. Denysów, koło Tarnopola

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL
wysyła zegarek płaski Enigma 17 zł.,
budzik 10 zł. Mandoliny włoskie od 21-24
zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 20 zł.
Harmonje ręczne od 25 zł., Niklowe Rosk.
Patent z łańcuszkiem 10 zł. — Cennik ilu-
strowany zegarów i instrumentów muzycz-
nych darmo i oplatnie.



Dr. Marek Pelzling
adwokat i obrońca w sprawach wojskowych
przeniósł swą kancelarię adwokacką
z Rzeszowa do Krakowa, ul. Karmelicka 10 (Tel. nr. 238).

Harsze Jan zgubił książkę inwalidzką Nr. 18551
powiat Krosno p. Cherkówka.



CHORE NERWY

Ile dni ma rok, tyle dni cierpień musi przeżyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydają życie i sprawiają wiele cierpień. Klujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle, głowy, szum w uszach migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?

Za pomocą prawdziwego **KOLA-LECITHIN**, który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pącierywy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

W walce o zdrowe nerwy

prawdziwy **KOLA-LECITHIN** stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie oblicujecie Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ech tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadesłanie swój adres zupełnie gratis i franco małe pudełeczko **KOLA LECITHIN** i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takim cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadesłam Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

ERNST PASTERNAK, BERLIN S. O. Michaelkirchplatz 13, oddz. 666

Kobiety, uczciwej, skromnej, przedsiębiorczej, wyrozumiałej, chętniej zasobnej, poszukuje samotny za żonę. Poważne zgłoszenia pod „Wieś” do Przyjaciela Ludu, Kraków.

Parcelacja! Parcelacja!
Bank Ziemiań S. A. we Lwowie
ulica Kopernika L. 4, II. p.

sprzedaje w drodze parcelacji z obszarów dworskich działki rolne w ramach ustawy agrarnej w powiatach: Lwów, Skałat, Przemyślany, Stanisławów, Zaleszczyki, Luniniec i Kamionka Strumiłowa. — Cena gruntów przystępna. Oferent płaci do terminu objęcia działki w nżywanie 40% ceny kupna, na resztę otrzymać długoterminową pożyczkę Państwowego Banku Rolnego. — Informacji pisemnych udziela Bank za nadesłaniem znaczka pocztowego listownie, względnie w siedzibie Banku oraz na parcelowanych folwarkach przez swoich delegatów.

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

Reumatyzmu, gaśćca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek nadzwyczajny **ICHTIOMENTOL** Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edlmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: 309

Laboratorium aptekarza Szymona Edlmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 zł. 50 gr.
10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakow. kosztuje 22 zł. — 25 flaszek 48 zł.

Bacność

Sklepy i Kółka Rolnicze!!

Wszelkie farby, pendzle, lakiery, pokosty, terpentynę, gips, cement, pasty do bucików, smar do wozów, wazelinę do skór — zakupicie najlepiej i najtaniej u firmy

„CHEMIKAL” KRAKÓW
ulica Tad. Kościuszki 25.

Załadajcie natychmiast podania ceny tego, co potrzebujecie!

Ważne dla Kółek Rolniczych i każdego!

KOSY KARPACKIE. Najnowszy wyrób z angielskiej stali, specjalnie wyrabiane podwójnie w oliwie hartowane i w ogólnie czyszczone. — Żadna firma na świecie nie dorówna wyrobom jak obecnie, które nadają się do najtwardszych górskich traw psianek również i do zboża. Z powodu tegoż jestem w możności i daję gwarancję za każdą kosę, może być 3—4 razy klepana i w każdym czasie na wypadek wymienię, gdyby przypadkowo była nieodpowiednia. Każdy człowiek obecnie w ciężkim stanie i krwawy grosz wyciągają wrogowie, zatem i towar co najpodlejszy, który trzeba rzucić w kął albo męczy się człowiek, jak wół, co płaci w drugie zdrowiem. Więc precz z tandetą i wrogami, a tylko swój do swego. Dopiero po wzburzeniu wojennem udało się nam dopłacić swego celu i już zeszłego sezonu częściowo zaopatrzono Szanownych Klientów w ten nowy wyrób, za który zasłużyłem i mam największe zaufanie i nadzieję zasłużyć. Towar dobry, to stótkrotna reklama. Kosy w formie nie za proste jak i niezbyt kulliste, szerokość 5 i 6 cm.

Długość	60	65	70	75	80	85	90	95	100	110	120 cm. lub 100 cm. 10 rąk.
---------	----	----	----	----	----	----	----	----	-----	-----	-----------------------------

Cena I sorty	3-40	3-50	3-60	3-70	3-80	3-90	4-00	4-10	4-20	4-50	5-00 złotych sztuka.
--------------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	----------------------

Cena II sorty bez gwarancji	3.00	3.10	3.20	3.30	3.40						
-----------------------------	------	------	------	------	------	--	--	--	--	--	--

Rabat na 10=1, na 20=3, na 30=5, na 40=7, na 50=9, na 100=20, na 500=130, na 1000=300 kos darmo.

Za gotówkę otrzymana z góry sam kosztu ponoszę. Bez zadatku nie wysyła się wcale. Brusiki z kamienia czarne po 1 zł. oraz kowadełka i młotki po 1 zł. 50 gr. Kosy zamawiać jaknajpilniej, żeby każdemu na czas dostarczyć. Wysyłka pocztą i koleją. Później ceny będą wyższe z powodu opłat.

Adres firmy: 248

STEFAN DOBUSZCZAK, Skład fabryczny kos, p. Dolina k/Str. Małopolska.